

Izabela Lipińska

Oferta turystyki plemiennej Indian Nawaho

Na początku był „kłos” kukurydzy, z którego zrodzili się Dine, czyli ludzie – zarówno kobieta, jak i mężczyzna. Zamieszkali w pierwszym świecie...

[Iverson P. Dine. A history of the Navajos, 2002]

Słowa kluczowe: lud Nawaho, turystyka kulturowa, turystyka plemienna, Dolina Pomników, Kanion Antylop.

Streszczenie: Nawaho jest jednym z wielu narodów indiańskich, które przetrwały do dziś. Jest to obecnie największa, grupa rdzennej ludności USA. Na terenach do niej należących znajduje się wiele atrakcji turystycznych, które są związane z ich kulturą materialną, religią, etc. Ponadto są one bardzo urozmaicone pod względem przyrodniczym. Fakt ten potrafią wykorzystać Indianie, którzy posiadają dość znaczącą ofertę turystyczną. Ich szeroko rozumiany produkt turystyczny nie do końca wpisuje się w ramy turystyki etnicznej. Zatem celem artykułu było określenie jej miejsca w ramach turystyki kulturowej oraz próba oceny ich dorobku materialnego i charakterystyka wybranej oferty turystycznej.

Wprowadzenie

Stany Zjednoczone Ameryki posiadają bardzo bogatą ofertę turystyczną, zarówno dla turystów indywidualnych, jak i grupowych. Jej zakres jest bardzo szeroki, począwszy od turystyki miejskiej, przez przyrodniczą, kulinarną, industrialną, wiejską, etc. Od pewnego czasu rośnie zainteresowanie historią ludów tubylczych w USA. W wielu regionach kraju następuje renesans tradycji indiańskich, co jest bardzo pozytywnie postrzegane przez społeczeństwo. Potrzeba poznania tego, co istniało wcześniej, przed przybyciem Europejczyków, jest bodźcem z jednej strony do poszukiwania kontaktu z rdzennymi mieszkańcami, a z drugiej daje im szansę na rozwój infrastruktury turystycznej postrzeganej często, jako ich podstawowe źródło dochodów.

Można zatem postawić pytanie, czy spuścizna jaka pozostała po dawnych ludach indiańskich – co by nie było – ciemionych przez wiele wieków, jest wystarczająca by zaspokoić potrzeby potencjalnych jej odbiorców – turystów? Odpowiedź z początku nie wydaje się być łatwa, gdyż informacje jakie posiada przeciętny turysta na te tematy jest znikoma. Jest ona przede wszystkim oparta na wiedzy jaką dostarczają nam książki podróżnicze. O ile ich autorami byli mieszkańcy Stanów Zjednoczonych, można spodziewać się choć szczypty prawdy o ich życiu, tak w przypadku europejskich pisarzy – już niekoniecznie. Rzadko spotyka się pozytywnych, nie pragnących zedrzeć z nas skalpu, dzikusów. Natomiast ich kultura i spuścizna materialna pokazuje zupełnie inny obraz.

Celem niniejszego artykułu jest po pierwsze – określenie miejsca turystyki oferowanej przez naród Nawaho w ramach turystyki kulturowej, po drugie – próba oceny ich dorobku materialnego oraz charakterystyka wybranej oferty turystycznej.

Artykuł składa się z trzech części. Pierwsza dotyczy systematyki pojęcia turystyki kulturowej w odniesieniu do turystyki oferowanej przez naród Nawaho. Ponadto podjęta została próba jej zdefiniowania i wskazania najbardziej typowych cech. Kolejna część opracowania stanowi charakterystykę tego narodu w ujęciu geograficznym, historycznym, ekonomicznym, społecznym oraz kulturowym. Następnie przedstawione zostały dwie atrakcje turystyczne oferowane przez Indian na terenie ich rezerwatu. Jedna z nich jest bardzo znana, zarówno z filmów, reklam, teledysków, jaki i gier komputerowych, natomiast druga zdecydowanie mniej, i nawet często pomijają informacje na jej temat renomowane

przewodniki. Ich dobór nie jest przypadkowy, bowiem są to najczęściej odwiedzane przeze mnie miejsca w trakcie realizacji trasy „USA Zachodnie”. Zatem moje obserwacje, które zostały zawarte w tym opracowaniu są również efektem wielu rozmów, które miałam okazję przeprowadzić z moimi indiańskimi znajomymi. Artykuł zamykają rozważania końcowe, które mogą być przyczynkiem do napisania kolejnego artykułu z tego zakresu.

Turystyka kulturowa a turystyka plemienna

Przy okazji poruszania tematyki spuścizny kulturowej narodu Nawaho, warto zastanowić się nad typem turystyki jaka jest przez nich kreowana. Opiera się ona przede wszystkim na bezpośrednim obcowaniu z kulturą indiańską, w tym zwyczajami, rękodziełem, etc.

Z jednej strony można ją zaliczyć do turystyki etnicznej (*ethnic tourism*) bowiem jest ona związana z chęcią poznania pewnych walorów kulturowych, obszarów i lokalnych społeczności [Lisocka-Jaegermann, 2003]. Jednakże – co warto zaznaczyć – jej pojęcie nie jest jednoznaczne, a w omawianym przypadku nie zawiera wielu cech mu przypisanych. Jak trafnie zauważa Mikos von Rohrscheidt, turystyką etniczną nazywa się podróże podejmowane do krajów i miejsc pochodzenia własnego w sytuacji zamieszkiwania poza nim albo do miejsc związanych kulturowo lub historycznie z tożsamością etniczną własną lub swoich bliskich [Mikos v. Rohrscheidt, 2008]. W omawianym przypadku nie mamy do czynienia z takimi poszukiwaniami. Nie każdy turysta, odwiedzając tereny należące do narodu Nawaho poszukuje swoich przodków. Wręcz przeciwnie – poszukuje doznań związanych z mało znaną przeszłością plemienną. Dlatego też, niekoniecznie omawiany typ turystyki należałoby jednoznacznie utożsamiać z turystyką etniczną. Bardzo ważną jej cechą jest to, że adresaci pragną doświadczyć „inności”. Umożliwia ona odkrywanie pewnego mistycyzmu.

Choć z kolei naród Nawaho można uznać za grupę etniczną, traktując ją jako zbiorowość mająca odrębny język, swoistą kulturę, poczucie więzi grupowej i świadomość odrębności od innych grup oraz własną odrębną nazwę [Owsianowska, 2010].

Turystyka związana ze społecznościami indiańskimi w Ameryce Północnej, kształtuje się stopniowo. Jest ona najczęściej określana mianem właśnie turystyki plemienną (*tribal tourism*) [Ligocka-Jaegermann, 2003]. W tym przypadku jej warunkiem sine qua non jest pobyt na terenach rezerwatu, poznawanie kultury Indian, ich historii, kuchni, obrzędów, mitologii, etc. Ponadto turystyka ta jest określana mianem 4H – czyli *habitat, heritage, history, handicrafts* – odpowiadającym połączeniu środowiska, dziedzictwa, historii i rękodzieła [www.valenesmith.com/4Hs.html]. Zatem powinny wystąpić wszystkie cztery elementy, by można było mówić o istnieniu turystyki plemienną.

Zainteresowanie turystyką „plemienną” jest coraz większe, o czym może świadczyć fakt, że już w 2002 r. około 1 mln turystów spoza USA odwiedziło tzw. parki plemienne [Tribal Tourism Toolkit, 2002].

Dla organizacji i nadzoru nad ich powoływaniem zostało utworzone w 1998 r. stowarzyszenie *National Association of Tribal Historic Preservation Officers* (NATHPO) [www.nathpo.org]. Jest to organizacja typu non-profit, która czuwa nad przestrzeganiem prawa federalnego i stanowego w obrębie parków, a także wspomaga wdrażanie różnego rodzaju programów rządowych, które mają na celu rewitalizację środowiska indiańskiego. Tym samym umożliwia realizowanie przedsięwzięć turystycznych przez służby parków narodowych (*National Park Service*).

Charakterystyka Narodu Nawaho – aspekty geograficzne, społeczne i ekonomiczne

Nawaho (*Naabeehó Bináhásdzo*) są obecnie największym indiańskim plemieniem zamieszkującym USA. Ich populacja sięga prawie 300 tys., z czego 166 tys. mieszka na terenie rezerwatu położonego na obszarze czterech stanów, tj. Arizona, Kolorado, Nowy

Meksyk oraz Utah. Społeczeństwo Nawaho jest młode – przedstawiciel tego narodu ma 24 lata. Od strony geograficznej, jego obszar obejmuje powierzchnię około 71 tys. km², z czego większość terenów położona jest na obszarze Wyżyny Kolorado.



Źródło: www.doomsdayguide.org/navajo.htm

Nawahowie mówią o sobie "*Dine*", co oznacza "lud" [Iverson, 2002]. Pierwotnie było to plemię myśliwych, przenoszące się za stadami dzikich zwierząt. Prowadzili wojowniczy tryb życia i napadali na Indian Pueblo, a z czasem na przybywających Hiszpanów. Po zetknięciu się z uprawą kukurydzy i przejściu umiejętność jej kultywacji od Indian Pueblos, przyjęli bardziej osiadły tryb życia. Sama kukurydza stała się wkrótce ich głównym pożywieniem, jak i przedmiotem wielu mitów i legend. Kultywowanym do dziś zwyczajem jest zbieranie żółtego pyłku z kukurydzy, który symbolizuje dobrobyt i odnowienie cyklu życia. Kukurydza jest swoistą częścią rytuałów modlitewnych, symbolizuje także światło słoneczne [www.focus.pl/dodane/publikacje/pokaz/publikacje/navaho/nc/1]. Z kłosa kukurydzy powstał pierwszy ludziny – kobieta i mężczyzna, którzy zamieszkali świat. Był to pierwszy z pięciu światów. Cztery poprzednie istniały pod ziemią. Każdy był innego koloru, jednak w żadnym nigdy nie zabłysło światło. Ludziny żyli w każdym ze światów, stopniowo dążąc ku górze, aż wreszcie wydostali się na powierzchnię ziemi. Tu powołali do życia światło, stworzyli księżyc, słońce, chmury i gwiazdy. Byli przekonani, że zło przybyło z podziemnych światów i podjęło walkę z Naturą. Aby pokonać zło, Natura poślubiła Słońce i Wodę. Pokonała zło, jednak nie mogła wygrać ze: Starością, Biedą, Chorobą i Śmiercią [www.focus.pl/dodane/publikacje/pokaz/publikacje/navaho/nc/1].

Od mniej więcej XVII w. Nawahowie zaczynają interesować się już nie tylko uprawą roli, ale także zaczynają chować zwierzęta domowe, takie jak konie i owce. Stają się zamożnym narodem, o czym może świadczyć fakt posiadania niewolników, głównie Indian z innych plemion. Od Hiszpanów nauczyli się kowalstwa w srebrze i rozpoczęli wytwarzanie biżuterii. Jednakże ich swoboda na pastwiskach i polach nie trwała długo. Otóż po przybyciu na ich tereny „białych” Europejczyków, zostają zmuszeni do ukrywania się w grotach skalnych, na dnach kanionów. To z tego okresu zachowało się najwięcej piktogramów namalowanych na ścianach skalnych, które zajmowali np. w Kanionie Glen zalanym na potrzeby budowania zapory o tej samej nazwie [www.nps.gov]. W 1865 r. po „zlokalizowaniu” większości osad indiańskich, ludy te zostają zepchnięte do rezerwatów. Od tamtej pory potomkowie tego narodu mieszkają na ich terenach rozsiadanych po wspomnianych powyżej stanach.

Od 1923 r. na mocy ustaleń Rady Plemiennej Nawaho (*Navajo Tribal Council*), obszar do nich należący nosił nazwę Rezerwat Indian Nawaho (*Navajo Indian Reservation*). Jednakże oficjalna nazwa została zmieniona w 1969 r. i od tej pory używają nazwy Naród Nawaho (*Navajo Nation*).

Nawaho posługują się językiem zaliczanym do rodziny języków „*na-dene*” z atapaskańskiej grupy językowej [Iverson, 2002]. Według danych statystycznych obecnie włada nim 56 % osób w wieku 5 – 17 oraz 83 % w grupie powyżej 18 roku życia. Każdy *Dine* ma kilka imion. Pośród nich są te, które zostały nadane mu przy urodzeniu, te które używa się na co dzień oraz imiona dodane, które mogą odzwierciedlać charakter osoby. Natomiast nie używają nazwisk.

Indianie żyją w ramach przynależności do klanów. Według legendy, pierwotnie było ich pięć. Małżeństwa wewnątrz jednego klanu uważano za kazirodztwo, więc Indianie zmuszeni byli do zawierania związków z przedstawicielami innych klanów oraz plemion. Z czasem przejęli w rodzinie system matrylinearny, w którym dzieci automatycznie po urodzeniu włączane są do grupy matki i pozostają jej członkami przez całe życie. Ponadto mąż automatycznie wchodzi do rodziny żony i zaraz po zawarciu związku małżeńskiego, zamieszkuje w domu z jej całą rodziną. Nadal przynależność do narodu zależy od istnienia więzów krwi. Zgodnie z obowiązującą zasadą, $\frac{1}{4}$ krwi musi mieć pochodzenie Nawaho. Zatem wystarczy mieć jednego dziadka należącego do plemienia lub udokumentować pochodzenie z jednego z klanów, by móc otrzymać tzw. Certyfikat Krwi Indiańskiej (*Certificate of Indian Blood - CIB*) [en.wikipedia.org/wiki/Blood_quantum_laws].

Obecnie istnieje ponad 140 klanów w ramach 21 głównych grup. Przedstawiciele Nawaho, którzy mają rodziców z tego narodu będą przynależeli do trzech kolejnych klanów – klanu ich ojca, klanu jednego lub drugiego dziadka. Jak zaznaczono wcześniej, ma to znaczenie przy ocenie więzów krwi, jak i w trakcie zawierania małżeństw. Oznacza to, że młoda kobieta w tym samym czasie może być dla innych zarówno matką, siostrą, córką, babcią. Relacje klanowe są niezmiernie ważne. Zgodnie z tradycją, osoby które dzielą ten sam klan nie mogą się pobrać, a często przy doborze partnera kierują się astrologią.

Dawniej, zgodnie z tradycją Indianie zamieszkiwali tzw. hogany, czyli półowalne, drewniane chaty przykryte gałęziami uszczelnione ziemią lub wypalaną na słońcu cegłą adobe. Z uwagi na to, że ziemia jest traktowana jako święta, wiele ważnych ceremonii odbywało się w tzw. świętym hoganie. Obrzędy były nierozdzielnie związane z muzyką i w szczególności pieśniami. Każdy Nawaho musiał niegdyś znać ich kilkaset, by móc uczestnikiem poszczególnych świąt.

Obecnie tego typu domostwa stawia się jedynie przy głównych atrakcjach turystycznych. Dzisiejsi Nawaho mieszkają w domkach jednorodzinnych lub tzw. domach przenośnych (pawilonach). Wiele zabudowań zrobionych jest z płyt pilśniowych, a tylko niektóre utrzymywane są w tradycyjnym stylu. Często nie można z odległości rozróżnić domostw indiańskich od pozostałych. Od kilku lat Plemienny Urząd ds. Zamieszkania realizuje specjalny program, którego celem jest przede wszystkim propagowanie i pomoc w budowie domów z tzw. bezpiecznych materiałów. Warto zaznaczyć, że wiele domostw nie posiada prądu, gazu, nie wspominając już o kanalizacji – w tym przypadku to grupa 32 % gospodarstw.

Grunty wchodzące w skład rezerwatu należą do narodu i z założenia ustawodawcy nie podlegają obrotowi. Jednakże zgodnie z *Homesite Lease Policy and Procedures*, przygotowanym przez Department Ziemi Nawaho (*Navajo Land Department*), każdy Indianin ma prawo do używania gruntów (np. wypasania zwierząt) oraz postawienia na nim swego domostwa w oparciu o pozwolenie (*land permit*). W ostatnim przypadku każda osoba przynależąca do plemienia ma prawo uzyskać za odpłatnością grunt pod budowę domu, jest to tzw. *Individual Indian Allotment*.

Naród Nawaho posiada swój rząd, administrację, sądownictwo, szkolnictwo oraz służby bezpieczeństwa. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w 1923 r. Nawahowie powołali za zgodą Komisarza do Spraw Indian i Biura do Spraw Indian tzw. radę plemienną, która stanowi władze samorządowe. Objęła ona swym zakresem kształtowanie wszelkich spraw na terenie rezerwatu. Kolejne istotne zmiany nastąpiły w 1991 r, kiedy to rząd Nawahów utrzymał trójpodział władzy i tym samym stał się największym oraz najbardziej złożonym tubylczym samorządem w Stanach Zjednoczonych. Od strony administracyjnej, naród ten jest on podzielony na pięć agencji, w ramach których gromadzi się lokalny samorząd. Główna siedziba rządu mieści się w *Window Rock (Tségháhoodzáni)*.

Tereny rezerwatu są zwolnione z podatku dochodowego od niektórych osób prawnych, jak i fizycznych [www.navajotax.org]. Ponadto nie istnieje tu podatek od nieruchomości w rozumieniu prawa polskiego oraz podatek od bezrobocia (*Federal Unemployment Tax*). Oczywiście obszar będący we władaniu Indian nie jest zwolniony od niektórych podatków federalnych i stanowych (np. od podatku od paliw płynnych, hoteli, tytoniu, gazu, etc.) [www.hud.gov/rhed.html].

Indianie Nawaho pełnili bardzo ważną rolę podczas II wojny światowej. Otóż kodowali oni meldunki wojskowe, których japońscy specjaliści nie byli w stanie rozkodować. Pozwoliło to na przeprowadzenie wielu operacji wojskowych na Pacyfiku. W opracowanym przez nich złożonym systemie nawajskie określenia przyrodnicze oznaczały rozmaite rzeczy i miejsca. Na przykład besh-lo, czyli "żelazna ryba" znaczyło "okręt podwodny", "ziemniak" - "granat", a Ne-he-mah ("Nasza Matka") - "Amerykę". Przy pomocy innych nawajskich słów kodowano litery, z których składały się wojskowe określenia nieistniejące w ich języku. Z wykorzystaniem kilku zespołów nawajskich szyfrantów, którzy w ciągu 48 godzin przekazali bezbłędnie ponad 800 zakodowanych meldunków. Szyfranci (codetalkers) zostali docenieni przez rząd amerykański, ustanowieniem przez prezydenta Ronalda Reagana Dnia Nawajskiego Szyfranta (*Navajo Code Talkers Day*) w 1982 r. służył do kierowania atakami amerykańskiego lotnictwa, donoszenia o stanowiskach nieprzyjaciela i przekazywania innych poufnych informacji i rozkazów. W języku Nawahów, który w tym czasie nie był jeszcze przez nikogo spisany, to samo słowo, wypowiedziane na różne sposoby, mogło mieć nawet cztery różne znaczenia. Jako ciekawostka – rozróżniali kilka odcieni czerni.
[pl.wikipedia.org/wiki/Indiańscy_szyfranci]

Dzisiejsza gospodarka Nawaho oparta jest na chowie bydła (81 000 sztuk), kóz (56 000), koni (35 000) oraz owiec (143 000). Te ostatnie dostarczają materiału wyjściowego do produkcji wełny i przędzy, z których wytwarzane są tradycyjne koce i pledy. Z kolei naturalne pokłady turkusów oraz srebra pozwalają na kultywowanie produkcji biżuterii. W ramach lokalnego rzemiosła, wytwarza się wiele ceramiki i malarstwa z motywami z życia oraz mitologii Nawaho. Badania prowadzone na początku tego stulecia ukazały, że niemalże w każdej rodzinie jest co najmniej jedna osoba wykonująca przedmioty tradycyjnego rękodzieła.

Duży wpływ na rozwój gospodarczy narodu miało odkrycie w drugiej połowie XX w. złóż węgla oraz rud uranu. Za ich wydobycie, do momentu zakończenia ich eksploatacji, lokalne władze pobierały odpowiednie wynagrodzenie. Ponadto od kilku lat Navajo mają prawo do otwierania i prowadzenia na swym terenie kasyn. Przykładem może być obiekt w To'hajiilee, niedaleko miejscowości Albuquerque, czy też Kasyno w Cameron [www.eioba.pl/a/1jf3/indianie-kultura-rdzennych-mieszkanow-ameryki-polnocnej].

Jednakże sytuacja gospodarcza Indian nie jest dobra. Stopa bezrobocia waha się pomiędzy 40 a 45 %, a w niektórych regionach sięga nawet 85%. Średni dochód na rodzinę wynosił w ostatnich latach około 22.392 tys. USD. Brak środków finansowych ma wpływ na

edukację – tylko 25 % społeczeństwa powyżej 25 roku życia posiada średnie wykształcenie [*The Navajo Nation and Extension Programs*, 2010].

Analizując sferę ich duchowości, można zauważyć, że nie mają określonego bóstwa. Jednakże zakładają istnienie siły duchowej, która jest źródłem każdej formy życia. Wiatr, woda i światło słoneczne to główne symbole i zarazem jej główne atrybuty. Zatem w wielu miejscach można nabyć wykonane własnoręcznie fetysze, łapacze dobrych czy złych snów, etc. Dla Indian istotną rolę odgrywają kreacje natury, jak np. kaniony, wąwozy, szczyty, wodospady, etc. Traktowane są one jako święte miejsca, które należy otaczać szczególną troską, jak np. Most Tęczowy, znajdujący się na obszarze Kanionu Glen, Arizona, czy też San Francisco Peaks koło Flagstaf.

Navaho wierzą, że istnieje pośmiertny świat, do którego dusza wędruje przez cztery dni. Wszyscy żyją w harmonii, którą mogą zakłócić tylko choroby. Aby ich uniknąć stosują szeroko rozwiniętą medycynę naturalną. Leczenie jest oparte na ziołolecznictwie, kąpielach, masażach, a nawet tańcach, śpiewach i wznoszeniu modłów błagających złe moce o powrót do zdrowia, oraz tworzeniu malowideł z piasku. Piasek jest dla nich instrumentem niezbędnym przy wielu rytuałach, którego zadaniem jest usuwanie z chorego złych mocy. Tworzy się w tym celu malowidło z piasku, które niszczy się jeszcze tego samego dnia. Co nie oznacza, że w sklepach z pamiątkami, nie znajdziemy jego przykładów.

Innym przykładem ich spuścizny materialnej są własnoręcznie wykonane przedmioty z kamieni, drewna, skóry oraz biżuteria. Tę ostatnią noszą zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Wiele osób zajmuje się rzeźbieniem lalek kachina. Przedstawiają one tancerzy w obrzędowych strojach. Lalki te prezentuje się „na szczęście”. Innym przykładem sztuki są ręcznie tkane dywany, pledy, chodniki i koce. Ich wzory niewiele zmieniły się na przestrzeni wieków.

Park plemienny – wybrane przykłady

W 1964 r. powstał w Window Rock, Arizona Departament ds. Parków Nawaho i Rekreacji. Jest to najstarszy program rządowy kierowany do rdzennej ludności. Jego celem jest wytyczanie, organizowanie i utrzymywanie terenów związanych z kulturą i tradycją indiańską. Efektem jego działalności było powołanie do życia między innymi Parku Plemiennego Kanionu Antylop oraz Doliny Pomników.

Kanion Antylop jest jednym z najbardziej spektakularnych kanionów na terenie USA. Z uwagi na swoje ukształtowanie, jest on inspiracją dla wielu artystów. Kanion znajduje się zaledwie kilka kilometrów od miejscowości Page, w Arizonie, a składa się z dwóch części – górnej (*Upper Antelope Canyon*) i dolnej (*Lower Antelope Canyon*). Jednakże Nawaho używają własnych określeń, tj. „Tsé bigháníliní” – co oznacza „miejsce, gdzie woda przepływa przez skały” oraz „Hazdistazi” – czyli „skrzyżowane łuki skalne”. Obie części znajdują się w okręgu LeChee i są udostępniane zwiedzającym. Naród Nawaho otrzymał pozwolenie na otwarcie tu parku plemiennego w 1997 r. Od tego czasu powstało w Page kilku indiańskich organizatorów takich wypraw [www.navajonationparks.org/html/antelopecanyon.htm].

Kanion z uwagi na swe położenie w obrębie rezerwatu oraz ukształtowanie, może być zwiedzany tylko z lokalnym przewodnikiem. Nadal istnieje potencjalne niebezpieczeństwo zalania go wodą, tak jak to miało miejsce w tym roku we wrześniu. Woda przepływająca przez kanion najczęściej zbiera się na odcinku wielu kilometrów wcześniej i nagle, bez ostrzeżenia wpada do jego wnętrza. Indianie powtarzają, że niegdyś, gdy nie było powszechnej prognozy pogody, przyglądali się zwierzętom pasącym na jego dnie. Gdy tylko wyczuwały zbliżające się zagrożenie, natychmiast wychodziły na jego skraj. Niestety zabrakło takiego ostrzeżenia w sierpniu 1997 r., kiedy to grupa jedenastu turystów z Europy weszła w głąb kanionu i nigdy już z niego nie wyszła żywa.

Od strony geologicznej, trudno jest określić wiek kanionu. Niegdyś, tj. miliony lat temu, obszar Wyżyny Kolorado znajdował się pod wodą i to co dzisiaj jest litą skałą, było niegdyś

piaskiem na jego dnie. Procesy fizyczne i chemiczne zachodzące na przestrzeni wielu lat ukształtowały skałę o nazwie piaskowiec Nawaho. Potem dzieło tworzenia przejęła erozja okresowej rzeki, która w okresie monsunów przepływa przez niego z wielkim impetem. Kanion co rusz zmienia swój wygląd – wraz z przepływającą wodą nanoszone lub usuwane są pokłady piasku, które rzeźbią jego strukturę od dna po brzegi. Wędrując wąskim gardłem od ujścia do wlotu, na odcinku jedynie 400 m – bo tyle wynosi długość części górnej, można zauważyć wiele niespodziewanych prezentów przyrody – naniesione konary, korzenie drzew, trawy, kamienie. W trakcie spaceru zmienia się stopniowo głębokość kanionu, albo kto woli wysokość do jego grzbietu. Indianie-przewodnicy twierdzą, że w najgłębszym miejscu wynosi on 25 m.

Zwiedzanie kanionu trawa około jednej godziny – przemarsz po dnie rzeki jest połączony z poszukiwaniem kształtów skał przypominających znane postacie, budowle, etc. oraz robieniem zdjęć. Gra światła i kolorów kanionu daje efekt, który czasami trudno uznać za prawdziwy. Do tego jeszcze w najbardziej nieoczekiwanym miejscu przewodnik rozpoczyna grę na flecie lub nuci plemienną kołysankę. Zawsze intryguje pochodzenie jego nazwy – w tym przypadku podobnie jak z muzyką – każdy Indianin opowiada inną historię. Nie ma osoby, która wędrując po dnie kanionu i słuchając jego muzyki, nie byłaby w stanie wyobrazić sobie podążającego za nim dobrego duszka Kokopeli. Postać ta zawsze jest pochylona, schowana w głębi domostwa z fletem przy ustach. Jego gra daje spokój i ukojenie, łagodzi niepokój u dzieci, przynosi radość i bezpieczeństwo domownikom.

Innym przykładem parku plemiennego może być Dolina Pomników (Monument Valley), co w narzeczu indiańskim brzmi: „*Tse'Bii'Ndzisgaii*” – czyli „Dolina Skał”. Park ten położony jest na granicy dwóch stanów – Utah i Arizona. Jednakże cała infrastruktura turystyczna mieści się już po stronie Utah [monumentvalley.org/].

Dolina wznosi się na wysokości prawie 1700 m n.p.m., a jej powierzchnia wynosi około 37 tys. ha. Mimo, że obiekt nazywa się doliną, raczej jej nie przypomina. Jest to płaskowyż, na którym wyrastają z ziemi na wysokość dochodzącą do 300 m ostańce skalne „wykonane” z czerwonego piaskowca [www.navajonationparks.org/htm/antelopecanyon.htm].

Zanim na tych terenach pojawili się ludzie, dolina była rozległą niecką. Jakieś 400 mln lat temu, kiedy zaczęły rosnać i kształtować się Góry Skaliste, materiał pochodzący z ich erozji i wypiętrzania, układał się warstwa po warstwie, wynosząc z dna wielkiego morza obszar dzisiejszego Parku. Przez ostatnie 50 mln lat, wiatr i woda rzeźbiły skały, tnąc je wzdłuż i w szerz. Bardziej wytrzymałe na erozję ostańce pozostały do dnia dzisiejszego i są największą atrakcją Doliny. Z centrum informacyjnego rozciąga się wspaniała panorama Parku, w tym przede wszystkim widok na słynne rękawiczki - *Mitten buttes* oraz *Merrick Butte*. W tym samym budynku znajduje się lokalna restauracja „*Haskenneini*”, która specjalizuje się w typowych przysmakach Nawaho. Natomiast w dolnej jego części przygotowano dla zwiedzających bardzo ciekawą ekspozycję dotyczącą teraźniejszości i przyszłości Indian Nawaho. W wielu miejscach znaleźć można także pamiątki związane z przemysłem filmowym. Warto podkreślić, że Dolina Pomników stała się sławna dzięki kręconym tu westernom Johna Forda. Z czasem stała się ona symbolem pogranicza. Do filmów nakręconych na tych terenach należy między innymi: *Dyliżans*, *Odyseja Kosmiczna*, *Swobodny jeździec*, *Pewnego razu na Dzikim Zachodzie*, *Akcja na Eigerze*, *Powrót do przeszłości III*, *Forrest Gump*, *Poszukiwacze*, etc.

Jednakże ten, kto rzeczywiście chce poznać Dolinę, powinien udać się na kilku godziną przejażdżkę po parku organizowaną przez Indian. Dopiero wtedy można zderzyć się z jego ogromem i pięknem. Trasa przejazdu jest świetnie przygotowana. Główne przystanki znajdują się najczęściej w miejscach, w których albo były kręcone filmy lub spoty reklamowe. Dodatkowo w tzw. „Punkcie Wayne’a” można spotkać indiańskiego samotnego jeźdźcę, która za drobną opłatą (daniną dla konia) jest w stanie pozować tak, jak sobie tego życzymy. W wielu miejscach spotkać można także Indianki sprzedające srebrne wyroby lokalnego

rękodziela. Obecnie – według większości przewodników – na terenie parku, w niektórych jego miejscach można uzyskać zgodę na rozbić namiot. Na pewno poranek wśród skał byłby niepowtarzalnym przeżyciem, o tyle świadomość, że na tym wielkim obszarze zamieszkuje tylko około 20 osób już nie. Niemniej jest alternatywa dla chętnych podziwiania Doliny od świtu do zmroku. Jest nim oddany do użytku w 2008 r. *The View Hotel* [www.monumentvalleyview.com/theViewHotel/history.html]. Jego elewacja nawiązuje do otaczającej go przyrody, natomiast wnętrze urzeka połączeniem indiańskiego rzemiosła z nowoczesnością.

Rozważania końcowe

Dla wielu turystów klasyczne atrakcje turystyczne, jak np. świątynie, muzea, parki etc. wydają się być już mało atrakcyjne. Coraz częściej zaczynają oni poszukiwać czegoś alternatywnego, co niekoniecznie będzie związane z przeżyciami ekstremalnymi. Spojrzenie w przeszłość, w tym zaciekawienie czasem kiedy na kontynencie amerykańskim żyły tylko ludy indiańskie, jest zdecydowanie wystarczającym powodem do odwiedzenia ich terytoriów. Jednocześnie zmianie ulega ich oferta, która staje się coraz ciekawsza, o tyle że Indianie chcą dzielić się z turystami coraz większym zakresem swej kultury. Przy czym rozumieją, że dla wielu przedstawicieli ich narodu jest to sposób pozyskiwania dochodów.

Warto dodać, że turystyka plemienna nie tylko występuje na terenie USA, ale istnieje ona prawie wszędzie tam, gdzie nadal można spotkać ludność tubylczą. Zatem wydaje się być niezbędnym podjęcie próby zarówno scharakteryzowania kultury materialnej narodów (plemion), żyjących na innych kontynentach, jak i doprecyzowanie pojęcia turystyka plemienna.

Bibliografia

- Iverson P., *Dine. A history of the Navajos*. Albuquerque 2002.
- Lisocka-Jaegermann B., *Turystyka etniczna w Ameryce Łacińskiej. Przegląd problematyki badawczej*, „Prace i Studia Geograficzne, tom 32, Warszawa 2003, s. 49.
- Mikos von Rohrscheidt A., *Turystyka kulturowa, Fenomen – Potencjał - Perspektywy*. Podręcznik akademicki, Gniezno 2008, s. 40-49.
- Owsianowska S., *Wielokulturowość a promocja turystyczna miejsca*, [w:] *Wielokulturowość w turystyce* (red. E. Puchnarewicz), 2010, s. 33 – 46.
- The Navajo Nation and Extension Programs*, The University of Arizona College of Agriculture and Life Sciences, nr 8, 2010.
- Tribal Tourism Toolkit*, For The Lewis & Clark Bicentennial and Other Tribal Opportunities, Waszyngton 2002.

climb-utah.com/Powell/flash_antelope.htm
en.wikipedia.org/wiki/Blood_quantum_laws
monumentvalley.org/
www.americansouthwest.net/slot_canyons/antelope_canyon
www.focus.pl/dodane/publikacje/pokaz/publikacje/navaho/nc/1/
www.hud.gov/rhed.html
www.monumentvalleyview.com/theViewHotel/history.html
www.nathpo.org
www.navajonationparks.org
www.navajonationparks.org/htm/antelopecanyon.htm
www.valenesmith.com/4Hs.html

* * *

Abstract

Izabela Lipińska

The tribal tourism offer of the Navaho Indians

Navaho are one of many Indian tribes which have survived until now. Currently it is the largest group among the native inhabitants of the USA. In the territories belonging to the tribe there are many tourist attractions which are connected with their tangible culture, religion, etc. Moreover, the territories are very diversified in terms of nature. The Indians have made use of the fact and prepared quite a substantial tourist offer. Their widely-understood tourist product does not entirely fit in the framework of ethnic tourism. Therefore, the aim of the article was establishing its place in the framework of cultural tourism, attempting to assess their tangible heritage and characterizing the chosen tourist offer.